

Karafka z dziejów naszego sądownictwa

*) Porządek sądów miejskich etc.
Kraków 1630.

„Grzeszący lubieżnością przeciw przyrodzeniu mają na gardle być”

Niewątpliwie wymienione wyżej

sposoby badania i karamia przestępców były wymyślnym okrucieństwem. Nie stosowano ich jednak w Polsce w całej rozciągłości. Krawewe prawo, stworzone przez król barbarzyńskich plemion germańskich, nie odpowiadało także mu charakterowi Słowian. Przyznaliśmy je do Polski osadnicy niemieccy i stąd jego przepisy zostały ujęte w księgach starych praw polskich. Znajdujemy je również w bogato ilustrowanej cennej sztuchami książce Jodacusa Domaderiusa: „De praxi rerum criminalium”. W rzeczywistości jednak stosowanie tych okrutnych praktyk nad przestępcami należało u nas do rzadkości i było raczej nadużyciem ze strony okrutnego kata i oprawców, lub rzadziej sędziego, a nie praktyką zgodną z duchem naszego wymiaru sprawiedliwości.

ZADŁUŻENIE ROLNICZE

W najbliższym czasie przyjechać ma do Polski przedstawiciel kół kupieckich z Wysp Kanaryjskich, który zamierza zorientować się w możliwo-

Sprawozdanie z prac zarządu kole-
referowali pp.: prezes St. Kruszcwski
i A. Czarnecki. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji rewizyj-
nej, dokonano uzupełniających wy-
borów do zarządu, komisji rewizyjnej
oraz komisji trzech. W wyniku wybo-
rów do zarządu weszli: prezes A.
Sturm, J. Kruszcwski, St. Miernicki,
J. Grodzki i P. Babski.

Po skandalicznym sędziowaniu - nasi szabliści wycofują się z turnieju

Dla młodych i żywych jest zaś zacheta i dobra przewodniczką.

sko-jugosłowiańskiej. Autor, ja-
ko bohaterkę tego filmu wymie-

go nie jest wykluczone, że święta ta artystka wystąpi w jednym z obrazów polich

„Powodzenie w interesach“

A także społeczne nastawienie. Interes — zdaniem autora — nie wyklucza uczuć ludzkich, jak się dotąd mówiło, lecz wręcz przeciwnie, polega na

Dla młodych i żywych jest zaś zacheta i dobra przewodniczką.

w kinematografii krajowej

sko-jugosłowiańskiej. Autor, ja-
ko bohaterkę tego filmu wymie-

go nie jest wykluczone, że święta ta artystka wystąpi w jednym z obrazów polich

ŻYCIORYS WŁASNY PRZESTĘPİY

Po ukończeniu wykładu poklepał mnie po ramieniu, aż mi w stawach zatrzeszczało! kazał ruszać.

kradzieży. Jest też hasłem ostrzegawczym, o czym już była mowa.

****) Robota** — wyrazem tym złodziej określa fachową kradzież.

*) Melina — wvraz złodziejski, ozna-
cza kradzież.

żydowskiego — „hint” — ples.
 **) Kłnderuje — kradnie.
 ***) P'eniądze — hebr.
 ****) Kicz — nazwa złodziejska na
 wzięcie

*) Konik — uczeń złodzijski, —
Dłuższy czas praktykuje bez prawa
do „doli”, choć niekiedy mistrz wy-

Cuda chłopskie i interes mieszczaucha w przemyśle i zdobnictwie ludowym

Poetyczne zachwyty nad naszym przemysłem ludowym i jego wysoce artystycznymi walorami — to był początek propagandy tak zwanych wyrobów ludowych. Miłośnicy sztuki i znawcy ludowego zdobnictwa, badacze folkloru byli pierwszymi bezinteresownymi szerzycielami wieści, że w Polsce w chłopskiej chałupie zjawiają się, niby z daru niebios, wielkie, samorodne, niezwykle talenty.

Ze w jakimś „Bernardcie polskiej” śpiewają aniołowie melodie, według których ona wycina czy haftuje barwne wzorki... Ze jakiś głupi Jasio zmaistrował przepiękne meble lub kapliczkę wyrzeźbił kozikiem. Ze pod monotoniczne stukanie rąk, wychodzą z warsztatu tkackiego starej babki jakieś tęczy pasma, że grube palce garmarzy nadają prostej glinie etruskie kształty.

Ze — słowem — w zapadłych kątach i w ciemnych głowach rodzą się genialne pomysły, że z twardego drewna i z pierwotnego materiału rodzą się cuda.

Entuzjazm dla zdobnictwa ludowego był cechą — jeszcze do niedawna — albo artystów — chłopomanów, albo kobiet oryginalnych, albo ludzi prostego serca, dziwacznych na mody międzynarodowe.

nico... tracących upartym sarmatyzmem. Aż nagle, teraz, okazuje się, że sztuka ludowa, że przemysł ludowy nie jest czymś tak oderwanym od materialnego podłoża bytu, a czymś stworzonym tylko do zabawy w wolnych chwilach i dla wyładowania natężenia artystycznych chłopa — lecz że jest poważną i ważną gałęzią przemysłu. Krótko i zwięźle: przemysłu, z którego żyja i żyć mogą rzesze ludności wiejskiej. Jeżeli nie żyć, to w każdym razie zarabiać grosz, tę gotówkę, o którą dziś tak trudno na wsi.

I z drugiej strony, od strony nabywcy miejskiego, też się okazuje, że jego zachwyty przy „odkrywaniu” skarbcza sztuki ludowej nie są tak zupełnie platoniczne, lecz że na bywanie wyrobów zdobniczych, tkackich i meblarskich wsi jest doskonałym interesem, że się świetnie opłaca. Meble rzeźbione w Zakopanem, pasiaki, utkanie pod Łowiczem, koronkowe serwetki i lina ne obrusy, prześcieradła, ręczniki poleskie i wileńskie opłacają się stokrotnie lepiej, niż inne wyroby fabryczne. Są tanie, trwałe — nie mówiąc już o tym, iż są prawdziwie piękne, nieprzemijającym pięknem samorodnej sztuki.

Tak więc dziś przemysł ludowy

przeszedł najzupełniej do dziedziny praktycznej gospodarki. Ale ten komercyjny stosunek do sprawy nieświeżość, że niebezpieczeństwo: już na szeroka skalę stosuje się tandetne naśladownictwo, zwyczajne fałszerstwa z lichego materiału, fabrycznej roboty i złego gustu.

Zanim szeroki ogół zdołał zorientować się, na czym polega istota wyrobów ludowych, jakie są ich cechy i właściwe wartości — stojmy wobec niebezpieczeństwa zalewu kramarską tandetą pseudo-ludową.

Orientując się w tem niebezpieczeństwie, wydano nakładem Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, doskonale opracowaną broszurę p. t. „Ludowy Przemysł Zdobniczy w Polsce”. Informuje ona o prawdziwych źródłach oryginalnego przemysłu ludowego, o jego cechach charakterystycznych i — rzecz bardzo pożądana — daje wskazówki, jak zastosować różne wyroby do dekoracji mieszkań, pensjonatów, letnisk, teatrów, w dzie-

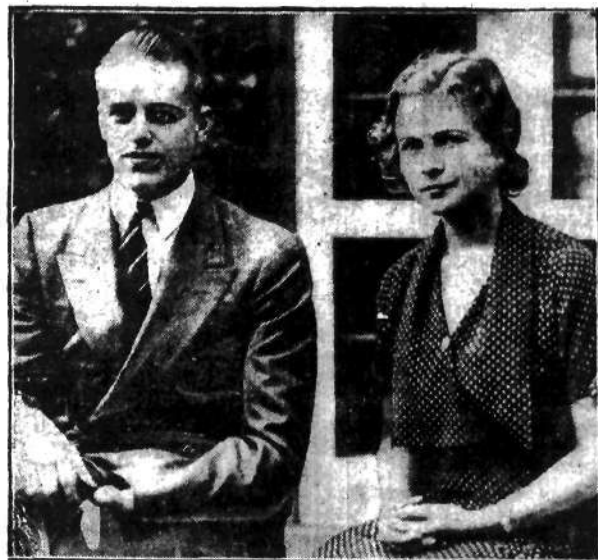
dzinie bielizny i stroju, w urządzeniu domu.

Książeczka ta powinna być przewodnikiem każdej polskiej pani domu.

Opracowali ją: p. Janina Oryńska, referentka spraw przemysłu ludowego w ministerstwie przemysłu i handlu i znany działacz dr. Tadeusz Sewerny z Krakowa. Doskonale dobrane ilustracje czarne i barwne w liczbie 72 z zakresu tkanin, haftów, koronek, ceramiki, zdobnictwa w drzewie i metalu dają wyobrażenie o charakterze wyrobów. Pominiecie względnie zbagatelizowanie pewnych regionów sztuki ludowej wynikało niezawodnie ze względów organizacyjnych handlu obejmującego głównie centrum i wschód Polski.

To samo wydawnictwo ukazało się również w trójjęzycznym wydaniu, przeznaczonym dla zagranicy, kulturalni cudzoziemcy bowiem interesują się wielce naszym przemysłem ludowym i oceniają jego artystyczne wartości.

Rozwód syna Roosevelta



Syn prezydenta St. Zjednoczonych Elnot Roosevelt, ze swą małżonką, z którą postanowił się rozwieść.

Jak zapobiec samobójstwom młodzieży? Projekt zmian w systemie promocji

Szanowna Redakcjo! Samobójstwa młodzieży szkolnej z powodu złego świadectwa są zjawiskiem, wymagającym poważniejszej uwagi.

Należy zastanowić się, czy nie można by zapobiec tym smutnym objawom, oczywiście bez uszczerbku dla ogólnego poziomu nauki w szkole.

Pragnę w tym kierunku zwrócić uwagę na dwa momenty.

Pierwszy, raczej blady, ale psychologicznie ważny: czy nie można by urządzić dla t. zw. repetentów czegoś o charakterze pocieszenia, np. zebrań towarzyskich, wycieczek, by zmniejszyć w nich zbyt spotęgowane odczucie doznanej klęski życiowej. Myśl ta nie jest zasadniczo czymś nowym ani niezwykłym. Urzędywistnia ona bywa przy różnorodnych konkursach i zawodach przez organizowanie występów i nagród „pocieszenia” dla niefortunnych zawodników.

Drugi moment — to projekt nowej reformy. Sądzę, że byłoby korzystne rozszerzenie stosowanej już obecnie zasady promocji wa-

runkowej. To znaczy, że z końcem roku czy semestru szkolnego wszyscy uczniowie przechodziliby do klasy następnej, lecz uczniowie słabi mieliby zaznaczone, z jakich przedmiotów muszą wyrównać braki. Decyzja zaś władz szkolnych, czy dany uczeń wyrównał te braki i może kontynuować naukę ze swymi kolegami, czy też ma być cofnięty do klasy niższej, nastąpi o najbliższym kwartale nowego kursu szkolnego.

Należy zaznaczyć, że i obecnie praktykuje się, iż w ciągu I kwartału szkolnego uczniowie wyjątkowo zaniedbujący się bywają cofani do niższej klasy.

Ten system miałby różne dobre strony. Cofnięcie do niższej klasy w późniejszym terminie nie towarzyszy, jak obecnie przy promocjach w końcu roku szkolnego, ogólna radość kolegów promowanych, szczególnie boleśnie dotykająca repetentów.

Z drugiej zaś strony wystąpi silniej czynnik, działający uszlachetniająco, jakim jest większe odczucie własnej winy za niepowodzenie.

Drugim dodatkiem następstw rozszerzenia zasady promocji warunkowej byłoby, że mniej uczniów, niż to się dzieje teraz, otrzymywałoby niezasłużone dostateczne stopnie, dawane dotychczas często wtedy, gdy ogólne względy pedagogiczne przemawiały przeciwko odmówieniu uczniowi promocji. To pociągnęłoby za sobą podniesienie poziomu nauczania w szkole.

Kilkudziesięciominutowe dzienne zajęcia się nauką w czasie waka-

cyj, bądź tylko staranniejsze od początku przykładanie się ucznia do nauki w nowej klasie — nie byłoby zbyt niemożliwym zabezpieczeniem dla zdrowia, a łatwo doprowadziłoby do uzupełnienia posiadanych braków w wiadomościach.

Gdyby jakaś szkoła zechciała wprowadzać omawiane tu zmiany, mogłaby wtedy zdobyć dane doświadczenia, które umożliwiłyby ostateczną ocenę tych zmian.

Włodzisław Pręgoski

Omijajcie obszar Niemiec przy tranzycie towarowym Żydowska działalność bojkotowa

W Londynie zaczęło wychodzić pismo tygodniowe, poświęcone akcji bojkotowej Niemiec przez zjednoczone żydostwo p. t. „Jewish Economic Forum”, wydawane pod auspicjami komitetu bojkotowego.

któremu przewodniczący lord Melchett.

W słowie wstępnym organ bojkotowy zapowiada, iż żydzi nie powinni zwracać się do wrogów z apeli o ich śpiących uczuć ludzkości, lecz nieprępartym argumentem ekonomicznym sił żydostwa, przekonać ich, iż nie opłaca się przesłać do żydów.

Wobec narodów przyjaznych, z którymi żydzi mogą żyć w zgodzie i pokoju, ekonomicznie zorganizowani żydzi oświadczają, iż będą podpora i potężnym narzędziem, służącym narodowemu postępowi tych krajów.

W tekście zwraca uwagę „list otwarty” do niemieckiego kupiectwa, które nie godzi się z przesładowaniem żydów. Umieszczono szereg wiadomości, dotyczących rozporządzeń niemieckich przeciw żydom, oraz cyfry eksportu niemieckiego oraz tranzytu towarów z różnych krajów przez obszar Niemiec z wyjaśnieniem, że już obecnie zawierane są układy w celu skierowania tych towarów z omińnięciem terytorium niemieckiego.

Według ogólnikowych obliczeń tranzyt przez Niemcy wyniósł w roku 1932 10.000.000 ton towarów z Węgier, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i krajów bałkańskich. (k.)

Przed gigantycznym lotem



Gen. Balbo (x) mł. włoskiego lotnictwa oraz uczestnicy raidu hydroplanów na przestrzeń Rzym — Chicago.

Il Duce na wypoczynku przed zmianą w rządzie

Mussolini udał się na wypoczynek na wioskę w północnej części Apenninów.

Mówiono, że przygotowuje się tam do podróży do Londynu. Pogłoska ta została zdementowana. Natomiast pojawiła się inna, że szef rządu włoskiego przygotowuje-

je nową zmianę w obsadzie łek swego gabinetu.

Il Duce chce zrezygnować z tek ministerstwa korporacji i przekazać ją podsekr. stanu w przydziale p. Rasoni'emu — twórcy związków zawodowych faszystowskich.

Jak traktowano dyplomate w więzieniu berlińskim

B. attache prasowy poselstwa austriackiego w Berlinie p. Wasserbäck przybył do Londynu i tam dopiero opowiedział, co przeżył, gdy p. Göring wtrącił go do więzienia.

Dyplomata posiadającego prawa eksterytorialności osadzono w areszcie policyjnym dla kryminalistów. Odebrano mu wszystko aż do ołówka włącznie, rozebrano i dokonano szczegółowej rewizji.

Zamknięto go następnie w celi ze złodziejami. Po 5 godzinach przeniesiono go do celi, w której przysła była zamknięta na klucz tak, aby więzień nie mógł położyć się. Straż więzienna obchodziła się z nim przez cały czas w sposób brutalny.

Dopiero po 9 godzinach wezwano więźnia do prokuratora i tam

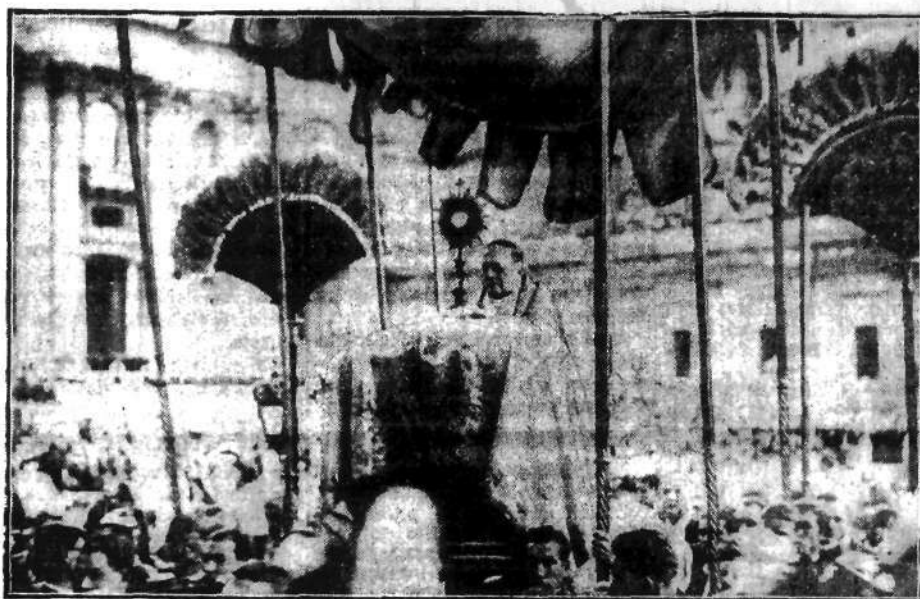
zakomunikowano mu, znane warunki zwolnienia: odebranie agremnt, przerwanie czynności i natychmiastowy wyjazd.

Gdy p. Wasserbäck oświadczył, że bez porozumienia ze swoim rządem warunków tych przyjąć nie może, odprowadzono go znowu do celi.

Dopiero po jakimś czasie prokurator skomunikował się z p. Göringiem i zadowolili się odebraniem od p. Wasserbäcka podpisu na zawiadomieniu o wskazanych wyżej warunkach.

Po złożeniu podpisu p. Wasserbäck złożył zażalenie na zachowanie się straży. Na to naczelnik więzienia odpowiedział, że straż tylko ściśle wykonywała instrukcje.

Boże Ciało w Watykanie



Uroczystą procesję na placu św. Piotra w Watykanie celebrował osobiście w dniu Bożego Ciała Ojciec Święty Pius XI.

Zapomniany żołnierz Nocy Listopadowej

Adolf Łączyński, przyjaciel Tomasza Zana

Miedzy postaciami, które przesunęły się na pierwszym tle Nocy listopadowej wyróżniała się spokojna, pełna siły i powagi postać Adolfa Łączyńskiego. Nazwisko jego poszło już całkiem w zapomnienie, a przecież Łączyński był jednym z najpopularniejszych mezoów stołecy i zapisał się wieczystą sławą na kartach historii naszego pierwszego powstania, jako dowódca pułku jazdy Mazurów i jako nieustraszony oficer, biorący udział w bitwach pod Grochowem, Wawrem, Kąlszynie, Wielkim Dębem, Ławinami, Żelechowie, Wołyniami, Iganiami, Mińskiem, Ciechanowem, Ostrołką, Siedlcami, Racławem, Włocławkiem i wielu pomniejszych uściskach. Po bitwie pod Grochowem na cały pułk jeden tylko krzyż przysłał, a pułk ten przy-

znał go jednomyślnie Łączyńskiemu.

Po upadku Warszawy przeszedł Łączyński z pułkiem granicę pruską, a po odbytej kwarantannie w Gólibu powrócił do kraju. Niedługo jednak cieszył się wolnością. W dniu 11 czerwca 1833 roku został aresztowany w Ludwisarni i stawiony przed komisją śledczą. Badany wielokrotnie i zagrożony najcięższą karą, nie skompromitował nikogo. Wyrok był niezwykle łagodny, gdyż na słowo honoru i za poręczeniem dwóch zamożnych obywateli pozwolono mu wychodzić do miasta, ale niebawem wrócić go ponownie do ścisłego więzienia i ostatecznie na Sybir do rot żołnierskich. W pierwszych dniach marca okolo Łączyńskiego na Pradze w kajdany i wywieziono kil-

siecznym marszu przybył całkiem wycieńczony do Orenburga, gdzie wskutek ciężkich ran w nodze był zmuszony się zatrzymać. Okoliczność ta stała się dlań niespodziewanym ratunkiem. Owcześnie gubernator Orenburga, generał Perowski, widząc zwłonne siły skazańca, poznałszy się na jego wiedzy, wezwał go, by zajął się wychowaniem dzieci jego.

Z biegiem czasu zjednął sobie Łączyński całkowicie względy generała, to też, gdy Perowski został wezwany do Petersburga i przyjęty przez cara, a w dowód łaski został zapytany, czyżby żądał nagrody za położone zasługi, gubernator o nic innego nie prosił, jak tylko o uwolnienie Adolfa Łączyńskiego.

Otrzymałszy cesarskie zezwolenie przyspieszył gubernator swój powrót do Orenburga, aby jaknajprędzej zwiastować te nowine polskiemu wygnancowi.

Łączyński zapoznał się w czasie niewoli z Tomaszem Zanem i zawarł z nim gorącą, serdeczną przyjaźń. Na propozycję Zana zmienił swe mieszkanie i zamieszkał z nim

razem. Obaj wygnancy żyli się z sobą do tego stopnia, że Łączyński nie chciał skorzystać z przywiezionej przez gubernatora amnestii, lecz chciał wytrwać wiernie przy swym przyjacielu, którego był i opiekunem i powiernikiem. Ostatecznie, wskutek nalegań Zana i jego błagań opuściła Łączyński Orenburg 23 marca 1837 roku, powracając w strony rodzinne i bierze — o ile na to pozwalała ostryżność wobec podejrzliwości władz moskiewskich — gorliwy udział w pracach obywatelskich.

W styczniu 1839 r. wstąpił Łączyński w związek małżeński z hr. Rozalją z Ponińskich, wdową po hr. Julianie Ponińskim i osiedliwszy się w Kościelcu pod Inowrocławiem, wszedł w grono obywateli Wielkopolski. Od pierwszego dnia pobytu w Ksiestwie, zajął się sprawami narodowymi i przez 30 lat podzielał wszystkie prace, zabiegając o dobro i smutki tych, którzy ciężar sprawy polskiej w Wielkopolsce dźwigali na swych barkach. Był prezesem Ligi polskiej w Kórniku, kilkakrotnie posłem na Sejm pruski, prezesem koła sejmowego, członkiem dyrekcji Tow. Pomocy Naukowej, na którąłożył hojne dary.

Do domu jego przybywano z najdalszych okolic ojczyzny, by przypatrzeć się wzorowemu gospodarstwu lub zatrzymać w drodze do Gopla i Kruszwicy. Mimo, że nie przesadywał zagranicą, miał liczne kontakty ze znakomitymi ludźmi na Zachodzie. Minister Walewski był jego bliskim krewnym. Kiedy hr. Montalembert przybył w r. 1861 do Ksiestwa, zatrzymał się na kilka tygodni w Kościelcu i wyniósł najmielsze stamtąd wrażenie.

Gdy wybuchło powstanie 1863 r., mimo choroby stanął w szeregu powstańców i przypłacił to więzieniem oraz trzyletnim tułactwem. Po powstaniu, znękaną i złamaną okropną niedolą ojczyzny, nie brał już czynnego udziału w funkcjach publicznych i w późniejszej jesieni 1870 roku zaczął się chylić ku końcowi. Umarł w Poznaniu 2 czerwca, a pochowany został w Kościelcu dnia 9 czerwca 1870 r. Całe obywatelstwo z Kuławki, Kórniku, Ksiestwem, Inowrocławiem, Kościelcem i okolicą, a nawet

różnowiercy prześcigali się w oddaniu nieboszczykowi ostatniej posługi. Miedzy innymi przybyła deputacja izraelitów i oświadczyła gotowość zebrań między wyznawcami składki, celem wystawienia kapliczki ku uczczeniu jego pamięci.

Adolf Łączyński urodził się 17 czerwca 1796 r. w Grodowie powiecie sochaczewskim z ojca Dyonizego, kapitana gwardii królewskiej, posła na sejm czteroletni. Matką jego była Teodora Podczaska, podczaszanka gostyńska.

Po ukończeniu szkoły kadetów i uniwersytetu w Wroclawiu, wyjechał do Poznania i w roku 1820 r. — rzucił się na pierwsze hasło i odgłos strzałów na ulicach Warszawy i jako pierwszy stanął przed bramami arsenału. A potem żył, pracował i cierpiał aż do ostatka dla dobra sprawy narodowej, dla sprawy polskiej. Zapomniał o nim zupełnie. To też warto było dzisiaj pamiętać jego odgrzebanie i krótkim choćby wspomnieniem w setną rocznicę aresztowania go za udział w powstaniu.

W. L. Przybylski

Pomnik ku czci poległych Peowlaków

Z inicjatywy gen. dyw. Edwarda Smigłego - Rydza, b. komendanta głównego Polskiej Organizacji Wojskowej, powstał Komitet budowy pomnika ku czci poległych żołnierzy P.O.W. Dłuta artysty-rzeźbiarza prof. Edwarda Wittiga. Pomnik ten, stanowiący w dniu 11 listopada tego roku, jako w piętnastą rocznicę wystąpienia P.O.W., rozbrojenia okupantów i wcielania formacji peowiańskich do

szeregów armii regularnej. Nad komitetem budowy pomnika objął protektorat gen. Smigły-Rydz. Komitet budowy wystosował do Peowlaków odezwę, w której wzywa do wyłączonej, sumiennej i terminowej pracy dla dzieła, podjętego przez Komitet. Wszystkie okręgi, kół i placówki winny natychmiast rozpocząć zbieranie na rozesłane listy składkowe. Każdy grosz, złożony na listę, będzie — głosi odezwa — dokumentem naszej solidarności peowiańskiej. Nie idzie tu o wielkie sumy, nawet najmniejsza groszowa ofiara — to cegiełka podwalin naszego zbiorowego czynu. Działajmy we własnych szeregach, idźmy do bliskich nam duchem i ideą. Pamiętajmy, że pomnik ten, własnymi postawionymi dłońmi, — to hołd braterski dla naszych Poległych.

Wicem. skarbu Jastrzębski w Białymstoku

Bawił w Białymstoku podsekretarz stanu ministerstwa skarbu, p. Jastrzębski, w towarzystwie nac. wydz. min. skarbu, p. Wojdę, i pułkownika Kani z dykcji monopolu tytoniowego. Celem przyjazdu był inspekcja oddziałów akcyzowych na terenie województwa. Po odbyciu konferencji w izbie skarbowej p. wiceminister Jastrzębski udał się w towarzystwie prezesa izby skarbowej, dra Piasieckiego, do Łomży, gdzie przeprowadził inspekcję urzędu akcyzowego.

Tegoroczni maturzyści

W państwowym gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej uzyskały świadectwa dojrzałości absolwentki:

Andrzejkiewicz Wiktoria, Artemowicz Irena, Bortnowska Helena, Dubinin Larysa, Iwanicka Halina, Izel Wanda, Jakacka Zofia, Kępińska Maria, Łukaczewska Esfira, Mann Małgorzata, Massalska Zofia, Omielajczyk Lidia, Piatkowska Halina, Rogowska Maria, Sokolska Ida, Wojciul Regina, Wajnsztajn Chana, Sieromska Jadwiga i Zaliwko Kazimiera.

Oszczędność na świadectwie przemysłowym

Mniejsze zakłady włókiennicze zakupują świadectwa przemysłowe dopiero z chwilą rozpoczęcia się sezonu t. j. w marcu. Wobec tego że w tym miesiącu b. r. wybuchł strajk, który się dopiero zakończył, właściciele tych zakładów, chcąc uniknąć opłacenia całorocznego świadectwa przemysłowego, uruchomiły swoje warsztaty dopiero w poniedziałek 3 lipca, aby opłacić świadectwo tylko półroczne. Drobne te zakłady zatrudniają łącznie około 200 robotników, którzy tracą wskutek tego całe dwa tygodnie.

„Noc świętojańska”

Zw. Pracy Obyw. Kobiet organizuje w niedzielę, dn. 25 bm., w ogrodzie miejskim „Noc świętojańska”, na której program złożą się tańce, puszczanie wianów, strzelnica, wiele muzyki, ognie sztuczne. Atrakcją zabawy będzie wybór królowej piękności.

Całkowity dochód przeznaczony jest na utrzymanie zorganizowanych przez Z. P. O. K. kolonij leczniczych dla najbardziej potrzebujących dzieci w Druskiénikach. Szlachetny ten cel sprawi niewątpliwie, że impreza spotka się z gorącym poparciem miejscowego społeczeństwa.

CENY OD 54 gr.

APOLLO
pocz. 630, 820, 1010

CAŁY FILM W NATURALNYCH KOLORACH

Ponadto: Dźwiękowy tygodnik „FOX”

Artyfilm romantyczny rozgrywający się na tle pięknych widoków Kaukazu i w salach magnatów carskich

PIEŚNIARZ

GÓR
z fenomen. śpiewakiem Lawrence Tibbett w roli tytułowej

Od 3 miesięcy bez przerwy od 10 rano do 12 w nocy setki tysięcy ludzi wyciekają przy kasach kina „PARAMOUNT” w New-Jorku, aby dostać się na film

PIEŚŃ SERCA

film tak wielki i szczerzy jak serce ludzkie

Film, który wywarł entuzjasm świata i tworzy nową erę w historii kinematografii

BETTY GRAHAM
DICKIE MOORE
ALEKSANDER CARR

Już wkrótce w „APOLLO”

Pod hasłem zmniejszenia klęski bezrobocia

Wyloniona przez zjazd działaczy gospodarczych i społecznych naszego województwa komisja pracy wygotowała — po wysłuchaniu referatu p. pos. Dabulewicz p. t. „Współdziałanie społeczeństwa z rządem w dziedzinie zmniejszenia bezrobocia” — szereg tez, których wprowadzenie w życie ogromnie złagodziłoby klęskę braku pracy.

Wychodząc z założenia, że na stopień zatrudnienia wpływa w wysokim stopniu ruch budowlany (praca jednego murarza pociąga za sobą pracę 12 robotników i rzemieślników) referent zajął się w pierwszym rzędzie zagadnieniem budownictwa. W rezultacie zapadła rezolucja, w której mówi się, że „przedstawiciele organizacji społecznych i gospodarczych winni rozwinąć akcję propagandową w za-

kresie budownictwa drewnianego wśród sfer posiadających zasoby pieniężne wyjaśniając, a) opłacalność tej formy lokaty oszczędności ze względu na spadek cen i robocizny, b) ulgi w podatkach i opłatach od nowowznoszonych budowli, c) uproszczenia w formalnościach związanych z zatwierdzeniem planów, d) możliwości uzyskania kredytów, e) pożytek korzystania z wydatnictwa „Poradnika dla budujących dom własny”.

Specjalną uwagę, jeśli chodzi o budownictwo, poświęcono kwestii budowy szkół. Jak wiadomo — szkolnictwo zarówno w Białymstoku, jak na terenie województwa znajduje się pod tym względem w sytuacji wprost opłakanej. Magistrat m. Białegostoku wygotował 7-letni plan rozbudowy szkolnictwa i robi

coś w tym kierunku, natomiast na terenie województwa dotychczasowe wysiłki są wprost nikłe.

A przecież liczba dzieci powiększać się będzie z każdym rokiem i ten stan rzeczy ulegnie silną rzecz dalszemu pogorszeniu, o ile nie będzie rozpoczęta właściwa akcja budowy szkół. Państwo nie jest w możności finansowania tej akcji i w najbliższych latach niema na to widoków. To też — jak głosi rezolucja — „społeczeństwo samo winno w dziedzinie budowy szkół wykazać inicjatywę zainteresowania i ofiarności. Celem przeprowadzenia planowej akcji na terenie województwa i stworzenia właściwych warunków dla wznoszenia budynków szkolnych tam, gdzie te są niezbędne, powołuje się do życia „Wojewódzkie

Two Popierania Budowy Szkół”.

„Właściwe warunki dla akcji powyższej można — jak głosi dalej rezolucja — osiągnąć przez: 1) Udostępnienie dla samorządów powiatowych i gminnych uzyskania kredytu z lasów państwowych w drzewie na okres dziesięcioletni. 2) Zainteresowanie akcją budowy szkół „Fundusz Pracy”, któryby mógł akcję tę częściowo finansować. 3) Zmianę polityki finansowo-budowlanej B.G.K. w sprawie budownictwa drewnianego w tym kierunku, by do programu akcji tej była włączona również budowa szkół. 4) Należycie wykorzystanie § 27 ustawy o Funduszu Pracy dla akcji budowy szkół. 5) Stworzenie w poszczególnych gminach lokalnych Funduszy Budowy Szkół. 6) Zaangażowanie przez zainteresowanych w budowie szkół obywateli poszczególnych gmin bezinteresownej pracy szarawkowej bądź pieniężnego ekwiwalentu w razie niemożności dania pracy szarawkowej. 7) O ile gmina lub wieś nie posiada funduszy na budowę całkowitą gmachu szkolnego, przystępuje do budowy częściowej chociażby kilka izb w zależności od możliwości finansowych wioski (gminy)."

Równocześnie z zagadnieniem budownictwa mieszkalnego i budowy szkół komisja pracy zajęła się problemem budowy dróg, która również pozwoliła by na zatrudnienie większej ilości bezrobocia. Komisja powołała to z kwestią rozwoju turystyki, wskazując, że powiaty: suwalski, augustowski i białski, posiadają wspaniałe tereny turystyczne (Mielnik, Drohiczyński, Białowieża), które nie są należycie wykorzystane, gdyż w obecnych warunkach nie są udostępnione dla ludności całego państwa. Udostępnienie tych terenów dla powszechnego ruchu turystycznego mogłoby — jak głosi odnośna uchwała — przynieść miejscowej ludności wielkie korzyści materialne, a temsamem przyczyniłoby się do znacznego podniesienia się wymienionych powiatów pod względem gospodarczym.

„Doceniając znaczenie rozwoju gospodarczego poszczególnych regionów dla całokształtu gospodarczych spraw województwa zjazd wyraża swoją opinię, że potrzebna jest szersza planowa akcja zmierzająca do stworzenia programu turystycznego dla tego terenu. W tym celu: 1) Należy rozwinąć propagandę za pośrednictwem organizacji krajoznawczych i turystycznych oraz samorządu wśród miejscowej ludności w kierunku pozyskania niezbędnych narazie prymitywnych inwestycji, nakład na które wielokrotnie się zwróci. 2) Należy zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji o wprowadzenie dogodnej i szybkiej komunikacji. 3) Należy poczynić starania na terenie Funduszu Pracy celem uzyskania dotacji względnie pożyczek, które umożliwiłyby dokonanie rozpoczętych robót przy budowie trzech dróg bitych, niezmierzających do dalszego pomyślnego rozwoju ruchu turystycznego, a mianowicie: a) Suwalki—Wizajny — na przestrzeni 30 km. 2) Sztubin—Augustów — na przestrzeni 23 km. Droga Sztubin—Augustów jest fragmentem magistrali Białystok—Augustów ogólnej długości 26,8 km. na terenie pow. Białostockiego, — 38 km. na terenie pow. Sokólskiego i 24 km. na terenie pow. Augustowskiego. Droga ta skraca odległość z Białegostoku do Augustowa o 50 km. a temsamem przyczynia się do udostępnienia terenu turystycznego. c) Grodno—Druskiéniki — teren 13 km. d) Białowieża—Kamieninki na przestrzeni 20 km. (łączy puszcze Białowieską z Brześciem i skraca drogą prawie o 30 km). 4) Propagandę turystyki rozwinąć przez stworzenie specjalnej sekcji turystyki, która przez wydawanie opisów — przewodników, pocztówek z widokami miejscowości przyczyni się do zaznajomienia się szerokiej mas społecznej z polskością z pięknem tych miejscowości, co zwiększy ruch turystyczny”.

Teraz należy oczekiwać pracy społeczeństwa

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania ze zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych woj. białostockiego poświęcić należy nieco miejsca wygłoszonemu na przedpołudniowym plenarnym posiedzeniu trzem rzeczowym i fachowo ujętym referatom.

Jakkolwiek prelegenci wychodzili w nich z założeń o charakterze ogólnopolskim — tem niemniej nie pomineli w swych referatach problemów regionalnych, wiążących się z całością gospodarki narodowej.

I tak p. sen. Wielowiejski, mówiąc n. t. „Zagadnienia gospodarcze Polski w związku z sytuacją ogólną — światową” i charakteryzując udział naszego Państwa w międzynarodowym obrocie towarowym — wskazał na mający wysoce dodatnie znaczenie dla woj. białostockiego eksport drzewa, który w ub. miesiącu przewyższył wywóz węgla. Drzewo stanowi poważną pozycję w bilansie handlu z zagranicą, a temsamem w naszym bilansie płatniczym, którego równowaga jest jednym z podstawowych warunków stałości kursu naszej waluty. Poważny udział w eksporcie drewna i obróbenego drzewa bierze nasze województwo, obfitujące w lasy. Lasy te są zarazem źródłem dochodu wielu rodzin rolniczych, głównie rolników małorolnych, którzy w ziemie zatrudnieni są przy obróbce i wywózce drzewa. W ten sposób kwestia wywozu drzewa ściśle się wiąże z poprawą sytuacji rolnika w naszym województwie, a ponieważ rolnik jest największym konsumentem — z obudową naszego rynku wewnętrznego.

Następny mówca, p. pos. Czernehowski, który w referacie p. t. „Tezy zagadnień gospodarczych zjazdu ogólnokrajowego” poruszył kwestię realizacji celów i hasel zjazdu warszawskiego na zjazdach wojewódzkich i powiatowych — również poświęcił wiele miejsca zagadnieniom regionalnym, przyczem nawiązał do przemówienia p. Wojewody, które nazwał przemówieniem troskliwego gospodarza dbającego o należyty rozwój wszystkich komórek pracy na lutejszym terenie, co jest wymownym dowodem zacieśnianych się coraz bardziej więzów między administracją a społeczeństwem.

Bardziej ogólny charakter miał referat p. sen. Romana. n. t. „Zagadnienie ustroju samo-

ządowego”. Mówca stwierdził, że dziś jeszcze panuje w psychice społeczeństwa, reprezentowanego przez samorządy w b. Kongresówce i Małopolsce nieprzychylny nastrój wobec poczynąń rządowych. Psychikę tę należy przełamać, a zadanie to ma spełnić ostatnia tymczasowa ustawa o ustroju samorządów. Rzeczą działaczy społecznych i gospodarczych be-

Uboj w rzeźni miejskiej zwiększył się niemal dwukrotnie

Zaostrzenie walki z potajemnym ubojem

Jak wiadomo, na ostatniem swem posiedzeniu cech rzeźników i masarzy w Białymstoku wypowiedział się za stosowaniem najostrejszych środków wobec trudniących się potajemnym ubojem. Uchwalono rezolucję, by winnym uprawiania tego przestępczego procederu groziła utrata karty rzemieślniczej i zamknięcie jatki. Powołano równocześnie specjalną komisję, która by przyczyniła się do zwalczania potajemnego uboju i wzięła udział w akcji. Ponieważ gmina wyznaniowa żydowska w Białymstoku również zdecydowała się poprzeć

te akcję, więc funkcjonariuszom: magistratu, policji i urzędów skarbowych przybyła pomoc. W zwalczaniu potajemnego uboju biorą udział majstrowie i czeladnicy rzeźniccy, którzy dają organom, zwalczającym potajemny ubój, informacje.

Truciele ludności m. Białegostoku obliczał strach, co się wyraziło w dwukrotnem niemal zwiększeniu się uboju na rzeźni miejskiej. Pozwala to sądzić, że wkrótce potajemny ubój zostanie zlikwidowany całkowicie.

Piłka nożna

Drużyna piłki nożnej białostockiej „Makabi” rozegrała w Łomży dwa mecze z miejscowymi klubami: 33 p. p. i „Makabi”. Zespół białostocki wygrał z 33 p. p. w stosunku 5:2 (2:2), przegrał natomiast z łomżyńską „Makabi” w stosunku 0:3.

KRADZIEŻE

Podczas nieobecności domowników — skradziono Almie Milbrant z mieszkania (Staszica 9) biżuterię wartości 419 zł. — Stanisław Redo (Letniska 29) nieznani sprawcy skradli bieliznę wartości 100 zł. — Z ogrodu warzywnego Romana Ostrzygały przy ul. Braniczkiej 12 skradziono garderobę i siekiery wartości 20 zł.

Letnisko Marczuk
dom w lesie, Szygłowski. Często komunikacja autobusowa do Wysokiego Stoczka.

Cztery pokoje, We
randa, balkon, grzeczniwie odremontowane. Przy ul. Podleskiej 7 do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

Unieważnia się
zgubiony weksel na sumę 50 złotych wystawiony przez Antoniego Chomika ul. Bema Nr. 29 zrowany przez Symi Glika ul. Mazowiecka 27.

Zgubiono dowód
osobisty wydany przez starostwo wilejskie na imię Janiny Czarkowskiej zam. w Białymstoku św. Rocha 9-a — oraz weksel na sumę zł. 500 wystawiony przez Felicję Staszewiczową, który unieważnia się.

NIEMA POLSKI BEZ MORZA

GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE według nowego ustroju

z pełnymi prawami gimn. państwowych (Kat. A) Białystok, ul. Sienkiewicza 4, tel. 11-54. W roku szk. 1933/34 będzie jeszcze czynna klasa II, klasa zaś III zostaje już przekształcona na klasę I gimnazjum wg. nowego ustroju. Egzaminów wstępnych — trwają do 25 czerwca Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie, oprócz niedziel i dni świątecznych od godz. 9 do 14.

MODERN Początek o godz. 6:30 Ceny od 54 gr.

DZIS PREMIERA Najnowszy film europejskiego wytw. „PATHE NATAN” w Paryżu

GDY KONCZY SIĘ MIŁOŚĆ...

Dramat życiowy o niebywalej treści Kochanek Paryża, wielki tragik

WIKTOR FRANZEN Ponadto

Najczarowniejsza gwiazda Paryża **Gaby Morlay** DODATEK

w rolach głównych **DŹWIĘKOWY**

Teatr Objazdowy Samor. Woj. Białostockiego pod dykcją Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego

Teatr „Palace”
Czwartek, da. 22-go czerwca r. b. o godz. 8 m. 45 wiecz.

MUSISZ BYĆ MOJĄ

komedja w 3-ach aktach Ludwika Verneuil'a przekład Boya - Zelenckiego Reżyserja: Józef Krokowski Ceny od 40 gr. do 2 zł. 60 gr.

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (nleues) Przyjmuje w gabinecie

Dr. A. GURWICZ
BIAŁYSTOK, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40 od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wiecz.